

Wyrok z dnia 13 kwietnia 2012 r., I CSK 416/11

Sprzeczność wyroku sądu polubownego z innym wyrokiem sądu polubownego, uznanym przez sąd państwowy, może stanowić naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędzia SN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Marian Kocon

Sędzia SN Marta Romańska

Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi "T.R.", spółki z o.o. w W. przeciwko "E." S.A. w W. o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie z dnia 30 lipca 2009 r., SA-185/07, oraz w sprawie ze skargi "T.R.", spółki z o.o. w W. przeciwko "E." S.A. w W. o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie z dnia 30 lipca 2009 r., SA-20/09, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 kwietnia 2012 r. skargi kasacyjnej skarżącego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2011 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Poprzednicy prawni stron (obecnie "T.R.", spółki z o.o. w W. i "E." S.A. w W.) zawarli w dniu 17 kwietnia 2000 r. umowę najmu budynku położonego w W. przy ul. J. nr 183 na okres pięciu lat. Następnie sporządzono aneks, który przedłużał okres

związania stron umową do 10 lat. W umowie zawarto zapis na sąd polubowny, na mocy którego spory wynikające z umowy zostały poddane kompetencji Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej. W 2005 r. powstał między stronami spór co do dalszego obowiązywania umowy najmu związany z wątpliwościami dotyczącymi aneksu przedłużającego umowę.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2005 r. Sąd Arbitrażowy ustalił, że "T.R." oraz "E." wiąże do dnia 31 lipca 2010 r. stosunek prawny najmu, wynikający z umowy z dnia 17 kwietnia 2000 r. Skarga o uchylenie tego orzeczenia została prawomocnie oddalona, po czym wyrok ten został uznany prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 28 maja 2007 r.

Pozwem z dnia 18 września 2007 r. wniesionym do Sądu Arbitrażowego "T.R." żądał zasądzenia od "E." kwoty 4 144 914,99 zł z tytułu czynszu oraz opłat dodatkowych za okres od sierpnia 2005 r. do stycznia 2006 r. z ustawowymi odsetkami. Następnie pozwem z dnia 26 stycznia 2009 r. złożonym do tego Sądu "T.R." wniósł o zasądzenie od "E." kwoty 20 696 038,24 zł z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie łączącej strony umowy najmu.

Wyrokami z dnia 30 lipca 2009 r. Sąd Arbitrażowy oddalił oba powództwa. W jednobrzmiących uzasadnieniach przytoczył stan faktyczny i rozważania prawne. W szczególności podniósł, że wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r. został oparty na błędnych ustaleniach faktycznych. Okoliczności ujawnione już po wydaniu tego orzeczenia, a zwłaszcza dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Ochota, świadczyły o nieważności kwestionowanego przez stronę pozwaną aneksu do umowy najmu. Z tego względu umowa najmu wygasła z dniem 1 sierpnia 2005 r. i wszystkie oparte na niej roszczenia za późniejszy okres podlegały oddaleniu jako niezasadne. Sąd polubowny podkreślił, że wobec ujawnienia się nowych okoliczności był uprawniony do innej oceny ważności spornej umowy, niż uczynił to sąd polubowny w innej sprawie.

"T.R." wniósł skargę o uchylenie wyroków Sądu Arbitrażowego, a "E." wniósł o oddalenie obu skarg.

Zarządzeniem z dnia 22 marca 2010 r. przewodniczący w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie połączył obie sprawy do wspólnego rozpoznania, a wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił obie skargi i orzekł o kosztach postępowania.

Oddalając apelację "T.R.", Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji nie były kwestionowane i w związku z tym przyjmuje je za własne. Sąd drugiej instancji zauważył ponadto, że w postępowaniu apelacyjnym dopuszczono dalsze dowody, których strony nie miały możliwości przedstawienia przed Sądem Okręgowym, w postaci postanowienia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 19 listopada 2010 r. w przedmiocie umorzenia postępowania karnego przeciwko Andreasowi P., Haraldowi J. i Horstowi J. oraz zażalenia na to postanowienie z dnia 4 stycznia 2011 r.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że "T.R." oparł skargi o uchylenie wyroków sądu polubownego wyłącznie na podstawie określonej w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., zarzucając, że wyroki te są sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej i wobec tego Sąd Okręgowy wyłącznie pod tym kątem dokonał ich analizy. Konsekwentnie w takim tylko zakresie kontrolę przeprowadził Sąd Apelacyjny.

Sąd drugiej instancji wskazał, że stosownie do art. 1212 § 1 k.p.c. wyrok sądu polubownego ma moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego po jego uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd jego wykonalności. W niniejszym przypadku wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r., w zakresie obejmującym ustalenie istnienia stosunku najmu, został uznany prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 maja 2007 r., zatem został on wprowadzony do polskiego porządku prawnego. Skutki tej nowej sytuacji nie są wprost określone, ustawa bowiem nie definiuje jak rozumieć zrównanie mocy prawnej wyroku sądu polubownego z wyrokiem sądu państwowego. Generalnie należy przyjąć, że chodzi o przyznanie wyrokowi sądu polubownego takich samych skutków i funkcji, jakie wywołuje wyrok sądu państwowego, np. prawomocność, wykonalność, skuteczność itd.

Dla wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie tej skargi o uchylenie istotne znaczenie mają kwestie dotyczące tzw. prawomocności materialnej, która zgodnie z

tradycyjnie przyjmowanym poglądem charakteryzuje się skutkiem pozytywnym w postaci związania prawomocnym orzeczeniem stron, sądu i innych organów, oraz skutkiem negatywnym, polegającym na korzystaniu przez orzeczenie z powagi rzeczy osądzonej, która wyłącza ponowne postępowanie w tej samej sprawie między tymi samymi podmiotami. Pozytywny aspekt prawomocności materialnej w odniesieniu do wyroku sądu państwowego wyraża art. 365 § 1 k.p.c., zgodnie z którym orzeczenie prawomocne (formalnie) wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Prawomocnie uznany wyrok sądu polubownego ma analogiczną moc wiążącą, co nie przesądza jednak kwestii, czy wywołuje on skutki w postępowaniu arbitrażowym i wiąże inne sądy polubowne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego użycie w art. 365 § 1 k.p.c. sformułowania o związaniu „innych sądów oraz innych organów państwowych i organów administracji publicznej” wskazuje, że przepis ten odnosi się do organów państwowych (publicznych), natomiast sąd polubowny jest sądem prywatnym, opierającym swoją kompetencję do rozstrzygnięcia sporu na umowie stron. Sformułowania „inny sąd”, „inny organ państwowy lub organ administracji publicznej” nie odnoszą się zatem do sądu polubownego, nie zachodzi też inny, przewidziany w ustawie warunek związania sądu polubownego wyrokiem innego sądu polubownego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08).

Sąd Apelacyjny podkreślił, że w postępowaniu przed sądem polubownym dominują zasady autonomii i swobody działania stron, a normami, których zastosowania strony nie mogą wyłączyć lub zmodyfikować są jedynie bezwzględnie obowiązujące przepisy części piątej kodeksu postępowania cywilnego. Sąd polubowny nie jest zatem związany przepisami kodeksu postępowania cywilnego dotyczącymi postępowania przed sądem państwowym (art. 1184 § 2 zdanie drugie k.p.c.), a strony mogą same uzgodnić zasady i sposób postępowania przed tym sądem (art. 1184 § 1 k.p.c.), w tym oczywiście mogą przyjąć prejudycjalność zapadłego już orzeczenia sądu arbitrażowego w następnych postępowaniach przed sądem polubownym. W niniejszym przypadku takie zastrzeżenie nie zostało jednak dokonane.

Wynika z tego istotny wniosek, że skoro to strony są władne uzgadniać zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym, jak również upoważnić ten sąd do orzekania wyłącznie na zasadach słuszności (art. 1194 § 1 k.p.c.), to nie można uznać, aby w postępowaniu przed sądem polubownym obowiązywała zasada prejudycjalności wcześniejszych orzeczeń arbitrażowych uznanych lub których wykonalność została stwierdzona przez sąd państwowy. Takie ograniczenie dla stron musiałoby wynikać z przepisów części piątej kodeksu postępowania cywilnego, a przepisy te takiego ograniczenia nie przewidują.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, twierdzenie wnoszącego skargę, że skoro prawomocny materialnie wyrok sądu polubownego wiąże sady powszechne, to tym bardziej musi wiązać sądy polubowne, oparte zostało na fałszywej przesłance co do tożsamości pomiędzy sądownictwem państwowym a sądownictwem arbitrażowym; taka tożsamość, zwłaszcza w zakresie zasad procedowania, nie występuje.

Sąd drugiej instancji wskazał, że sąd polubowny nie stanowi konstytucyjnego organu państwa wykonującego władzę sądowniczą i nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości, który w art. 175 ust. 1 Konstytucji zastrzeżony został wyłącznie dla sądów państwowych. W tej sytuacji ewentualne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi wyrokami wydanymi przez sądy polubowne nie mogą prowadzić do naruszenia powagi wymiaru sprawiedliwości, gdyż – jak wskazano – sprawowanie wymiaru sprawiedliwości jest zmonopolizowane przez sądy państwowe. (...)

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że w postępowaniu arbitrażowym nie obowiązuje zasada prejudycjalności wcześniejszych orzeczeń sądu polubownego nie przesądza, czy w konkretnych okolicznościach sprawy pominięcie przez Sąd Arbitrażowy wcześniejszego wyroku naruszało klauzulę porządku publicznego; aby do takiego naruszenia mogło dojść, należy wykazać, że nastąpiło w ten sposób naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak stwierdzono, w postępowaniu arbitrażowym zasada prejudycjalności nie obowiązuje, zatem wywodzenie z faktu jej naruszenia również innych podstawowych zasad porządku prawnego nie mogło być uznane za skuteczne. Oceniając wskazane zasady samodzielnie należy podkreślić, że zasada stałości orzeczeń nie ma charakteru bezwzględnego nawet na gruncie sądownictwa

powszechnego, gdzie przewidziane są możliwości wzruszenia prawomocnych orzeczeń (np. skarga o wznowienie postępowania). Nie można też stosować bezpośrednio zasad obowiązujących w państwowym wymiarze sprawiedliwości do sądownictwa polubownego. (...)

Sąd Arbitrażowy dokładnie wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał za dopuszczalne ponowne badanie ważności aneksu nr 2 do umowy najmu z dnia 17 kwietnia 2000 r. i tym samym brak swojego związania wcześniejszym orzeczeniem arbitrażowym z dnia 24 listopada 2005 r. Sąd Arbitrażowy zmierzał niewątpliwie w ten sposób do wyjaśnienia okoliczności faktycznych sprawy i oparcia rozstrzygnięcia na ustaleniach odpowiadających prawdziwemu stanowi rzeczy. Dążenia do oparcia orzeczenia na ustaleniach faktycznych odpowiadających prawdzie nie można uznać za naruszające podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, a wręcz należy je uznać za jedną z zasad, na podstawie której powinny być rozstrzygane spory.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że w ramach skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego sąd państwowy nie sprawuje kontroli instancyjnej nad orzeczeniem sądu arbitrażowego; w szczególności poza oceną sądu państwowego pozostają decyzje sądu polubownego w przedmiocie zakresu postępowania dowodowego, oceny dowodów i ustaleń faktycznych. To pozostaje wyłącznie w gestii sądu arbitrażowego, który kieruje się obowiązującymi przed nim zasadami postępowania.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego naruszenia przez sąd polubowny zasady *rei iudicatae* i pominięcia tej okoliczności przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny podniósł, że zasada ta, podobnie jak zasada mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, odnosi się wyłącznie do wyroków sądów państwowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08). Wniosek ten znajduje potwierdzenie w art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c., zgodnie z którym uchylenie wyroku sądu polubownego może nastąpić, gdy w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu. Stylistyka przyjęta przez ustawodawcę w części piątej kodeksu postępowania cywilnego wskazuje, że tam, gdzie użyte jest słowo „sąd”, należy je rozumieć jako sąd państwowy. *A contrario*, nie stanowi podstawy do uchylenia wyroku sądu polubownego okoliczność, że

wcześniej co do tego samego roszczenia zapadł już prawomocny wyrok innego sądu arbitrażowego.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że specyfika sądownictwa polubownego sięga tak daleko, iż *res iudicata* nie działa z urzędu, sąd państwowy bowiem uwzględnia ją jedynie na zarzut podniesiony w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego. Odrębne uregulowanie zasady powagi rzeczy osądzonej w art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. wskazuje, że pozostaje ona poza zakresem stosowania klauzuli porządku publicznego. (...)

W skardze kasacyjnej wnoszący skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1206 § 2 pkt 2 w związku z art. 1212 § 1, art. 365 § 1, art. 1184 § 2 zdanie drugie oraz art. 1184 § 1 k.p.c., art. 2 Konstytucji, art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w błędnym przyjęciu, że nie jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej – a tym samym nie podlega uchyleniu – wyrok sądu arbitrażowego wydany z naruszeniem mocy wiążącej wcześniej wydanego między tymi samymi stronami i mającego charakter prejudycjalny innego wyroku sądu arbitrażowego uznanego prawomocnie przez sąd państwowy lub którego wykonalność została przez sąd państwowy prawomocnie stwierdzona, gdyż sąd arbitrażowy nie jest adresatem przepisu art. 365 § 1 k.p.c. (...), a brak związania sądu arbitrażowego wcześniejszym wyrokiem arbitrażowym wynika z art. 1184 § 2 zdanie drugie k.p.c. (...) oraz art. 1206 § 2 pkt 2 w związku z art. 1212 § 1, art. 1184 § 2 zdanie drugie oraz art. 403 § 2 k.p.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w przyjęciu, że w sprawie zaistniały przesłanki wznowienia postępowania, które mogłyby uzasadniać odstępstwo od zasady związania prawomocnym wyrokiem. Wnoszący skargę o uchylenie wskazał, że powołane naruszenia przepisów podnosi także w ramach podstawy skargi kasacyjnej zamieszczonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Oceniając zasadność podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów należy rozpocząć od potwierdzenia niebudzącej wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie tezy, że z art. 365 § 1 k.p.c. wynika związanie prawomocnym wyrokiem także innych sądów, innych organów państwowych i organów administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych również innych osób. Oznacza to, że prawomocne orzeczenie jest prejudykatem, czyli musi być brane pod uwagę przy rozpoznawaniu innych spraw pomiędzy tymi samymi stronami, jeżeli kwestia w nim przesądzona ma znaczenie dla rozstrzygnięcia tych spraw. Należy także pamiętać, że zgodnie z art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny korzysta z powagi rzeczy osadzonej, co stanowi przeszkodę dla ponownego orzekania w tej samej sprawie między tymi samymi stronami.

Tak rozumiana zasada związania prawomocnymi orzeczeniami jest niewątpliwie ważnym elementem składowym porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej; służy ona budowaniu zaufania do prawa i pewności jego oddziaływania na stosunki społeczne. Jest wyrazem koniecznej stabilności tych stosunków, gdyż prowadzi do tego, że to co zostało prawomocnie przesądzone przez sąd, nie może – poza wyjątkami przez prawo przewidzianymi – ulec zmianie. Nic dziwnego, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasada ta została uznana za składnik gwarantowanego w Konstytucji prawa do sądu oraz wyraz zasady państwa prawnego. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że niewzruszalność prawomocnych orzeczeń sądowych jest gwarantem pewności prawa. Należy wobec tego uznać, że zasada mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych, jako element wartości chronionych konstytucyjnie i w porządku międzynarodowym, wchodzi w skład podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Pogląd ten podzielił również Sąd Apelacyjny, jego zdaniem jednak zasada ta nie odnosi się do orzeczeń sądów polubownych. (...)

Sąd Apelacyjny trafnie stwierdził, że pomiędzy sądownictwem państwowym a sądownictwem polubownym nie występuje tożsamość, nie oznacza to jednak, iż sądy polubowne, a w szczególności orzeczenia sądu polubownego są obojętne dla wymiaru sprawiedliwości. Wprawdzie zgodnie z art. 175 Konstytucji wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez sądy państwowe, to jednak należy

podkreślić, że w ramach jego sprawowania sądy państwowe kontrolują orzeczenia sądów polubownych. Należy zauważyć, że organ, który rozstrzyga spory w postępowaniu polubownym oraz powołany do tego organ państwowy jest w języku prawnym i prawniczym określany jako sąd. Jest to wyraźna wskazówka, że realizują one tę samą funkcję; rozstrzygają spory prawne pomiędzy stronami, których strony nie mogą rozstrzygnąć samodzielnie. O zakresie kompetencji sądów polubownych decydują wprawdzie strony w umowie, ale w granicach zakreślonych przez prawo, które wyznacza zakres spraw, jakie może rozpoznawać sąd arbitrażowy. Także prawo procesowe ustanawia dla stron oraz sądu polubownego granice kształtowania reguł postępowania arbitrażowego (art. 1161 § 2, art. 1183 i 1184 § 2 k.p.c.).

Sądy polubowne, chociaż mogą działać według innych zasad niż sądy państwowe, wydają orzeczenie kończące spór pomiędzy stronami. Orzeczenie sądu polubownego może być wykonane dobrowolnie przez strony i wtedy one decydują, czy je wykonać, nawet jeżeli nie spełnia standardów przewidzianych przez prawo dla takich orzeczeń. Wyrok sądu polubownego, podobnie jak wyrok sądu państwowego, może jednak także stanowić definitywne rozstrzygnięcie sporu i podlegać, niezależnie od woli stron, przymusowemu wykonaniu; aby taki wyrok lub ugoda zawarta przed sądem polubownym mogły być traktowane na równi z orzeczeniami sądów państwowych, muszą spełniać określone w ustawie wymagania. O tym czy tak jest, orzeka sąd państwowy na wniosek strony w odrębnym postanowieniu. Orzeczenie sądu państwowego o uznaniu wyroku sądu polubownego lub stwierdzeniu jego wykonalności prowadzi do nadania temu wyrokowi takiej samej mocy, jakie mają orzeczenia sądów państwowych, co jednoznacznie potwierdza art. 1212 § 1 k.p.c.

Oznacza to, że takim orzeczeniem, dzięki związanemu z nim orzeczeniu sądu państwowego, powinno być traktowane w obrocie tak samo jak każde inne orzeczenie sądu państwowego. (...) Jeżeli orzeczenie sądu polubownego ma taką samą moc jak orzeczenie sądu państwowego, to stosuje się do niego art. 365 § 1 k.p.c. Przepis art. 1212 k.p.c. nie przewiduje żadnych wyjątków od zrównania skutków orzeczenia sądu polubownego z orzeczeniem sądu państwowego, tylko zaś gdyby ustawa uchyliła skuteczność prawomocnych orzeczeń w stosunku do orzeczeń sądów polubownych, uznanych przez sąd państwowy lub których

wykonalność stwierdził ten sąd, prezentowane w zaskarżonym wyroku stanowisko byłoby uzasadnione.

W tej sytuacji należy inaczej postrzegać to, że w art. 365 § 1 k.p.c. nie stwierdzono wprost, iż sąd polubowny jest adresatem wyrażonej w nim normy; orzeczenie sądu polubownego dopiero wtedy zostanie zrównane z orzeczeniem, sądu państwowego, gdy zostanie uznane lub zostanie stwierdzona jego wykonalność. Oznacza to, że jeżeli strony i powołany przez nie sąd polubowny chce, aby orzeczenie tego sądu zostało zrównane w skutkach z orzeczeniem sądu państwowego, to musi brać pod uwagę, że w tej samej sprawie prejudycjalnie pomiędzy tymi samymi stronami orzekł już sąd polubowny. Jeżeli wcześniejsze orzeczenie sądu polubownego zostało już uznane przez sąd państwowy lub sąd ten stwierdził jego wykonalność, to ma to zasadnicze znaczenie dla możliwości uznania kolejnego orzeczenia wydanego między tymi samymi stronami.

Sąd państwowy, który będzie orzekał o uznaniu (stwierdzeniu wykonalności) kolejnego orzeczenia nie może pominąć faktu, że w tej samej sprawie wypowiedział się już sąd państwowy. Należy wobec tego stwierdzić, że z art. 365 § 1 k.p.c. wynika, iż sąd orzekający o uznaniu drugiego orzeczenia arbitrażowego, jako związany wcześniejszym orzeczeniem, także sądu państwowego, nie powinien dopuścić do tego, aby w obrocie prawnym znalazły się dwa orzeczenia, które w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami inaczej rozstrzygnęły tę samą kwestię, godziłoby to bowiem w powagę wymiaru sprawiedliwości i podważało zaufanie do sądów, czyli byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Potwierdza to art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c., wskazując, że orzeczenie sądu polubownego nie powinno zostać uznane lub nie powinna zostać stwierdzona jego wykonalność, jeżeli takie uznanie byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Mając na względzie, że dopuszczenie do obrotu prawnego dwóch orzeczeń, których wykonanie gwarantuje państwo, a które odmiennie rozstrzygają tę samą kwestię godziłoby, w podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, ustawodawca nie tylko stwarza barierę dla uznania później wydanego wyroku sądu polubownego, ale także daje drugiej stronie instrument w postaci

skargi o uchylenie takiego orzeczenia. Charakterystyczne jest, że zgodnie z art. 1206 § 2 k.p.c. wyraźnie przewiduje się, iż uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wówczas, gdy jest on sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Należy zwrócić uwagę, że zasadnicze znaczenie nadaje ustawodawca skardze o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, gdyż zgodnie z art. 1217 k.p.c. w postępowaniu o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego sąd nie bada okoliczności, o których mowa w art. 1214 § 3 k.p.c., jeżeli skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego została prawomocnie oddalona. Tym większego znaczenia nabiera wobec tego badanie w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, czy wyrok tego sądu nie narusza podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej przez dopuszczenie do funkcjonowania w obrocie dwóch wyroków, które odmiennie rozstrzygają tę samą kwestię pomiędzy tymi samymi stronami. (...)

To, że przyjęta w zaskarżonym wyroku wykładnia art. 365 § 1 oraz art. 1212 § 1 k.p.c. budzi uzasadnione wątpliwości, nie zamyka jednak całokształtu problematyki zasady mocy wiążącej prawomocnych wyroków sądowych w odniesieniu do wyroków sądów polubownych. Sąd Apelacyjny uznał, że możliwe jest odstępstwo od tej zasady, gdy jej stosowanie prowadziłyby do naruszenia innej ważnej zasady, tj. orzekania zgodnie z prawdą materialną. Zasada związania prawomocnym wyrokiem, nawet w odniesieniu do sądów państwowych, doznaje wyjątku w postaci możliwości wznowienia postępowania. Takiej możliwości nie przewiduje się w odniesieniu do wyroków sądów arbitrażowych, jeżeli jednak, inaczej niż w zaskarżonym wyroku, uznaje się, że co do zasady sąd polubowny powinien brać pod uwagę wcześniejszy wyrok sądu polubownego, który został uznany lub którego wykonalność została stwierdzona postanowieniem sądu państwowego, to pojawia się zagadnienie, w jakim zakresie w postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego sąd, który decyduje o uchyleniu, może badać, czy było dopuszczalne wydanie wyroku przez sąd arbitrażowy rozstrzygający o zagadnieniu prejudycjalnym inaczej niż sąd arbitrażowy w wyroku już prawomocnie uznanym.

Sąd orzekający o uchyleniu może to badać tylko z punktu widzenia klauzuli porządku publicznego, musi zatem rozważyć, czy w okolicznościach sprawy zaszyły

tak ważne względy, że należy odstąpić od zasady, iż w obrocie prawnym nie mogą funkcjonować dwa orzeczenia odmiennie rozstrzygające w sprawie pomiędzy tymi samymi stronami. Pomocne w tym względzie powinno być odwołanie się do zakresu okoliczności, które umożliwiają wznowienie postępowania przed sądem państwowym. Brak podstaw, aby przepisy regulujące skargę o wznowienie postępowania stosować wprost do oceny wyroku sądu polubownego, ale brak w polskim prawie regulacji wznowienia postępowania w odniesieniu do wyroków sądów polubownych nie może prowadzić do dowolności sądu arbitrażowego w ocenie, czy powinien brać pod uwagę wcześniejszy wyrok orzekający o tym samym pomiędzy tymi samymi stronami. (...) Sąd w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może poprzestać na samym stwierdzeniu sądu polubownego, że w sprawie pojawiły się nowe fakty lub dowody, ale powinien, stosując odpowiednio kryteria oceny wykształcone na tle regulacji wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, ocenić, czy są to rzeczywiście fakty i dowody nowe oraz czy strona nie mogła z nich skorzystać w poprzednim postępowaniu. Takie badanie, konieczne do oceny, czy w konkretnym stanie faktycznym dopuszczalne jest odstępstwo od zasady, iż ta sama kwestia nie może być różnie rozstrzygana w wyrokach dopuszczonych do obrotu prawnego, nie stanowi ograniczenia swobody, którą gwarantuje ustawodawca sądom polubownym, jest to natomiast niezbędne w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu polubownego, w celu zapewnienia jego zgodności z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, do których należy także konieczność uwzględniania przez sąd polubowny tego, że jego wyroki mogą być dopuszczone do obrotu prawnego tylko pod warunkiem, że nie są sprzeczne z innym wyrokiem sądu polubownego. Sąd nie może zatem ograniczyć się jedynie do formalnego zbadania, czy w uzasadnieniu sądu polubownego znajdują się argumenty przemawiające za odstępstwem od związania sądu polubownego wcześniejszym wyrokiem, lecz w ramach zgodności orzeczenia z porządkiem publicznym powinien je ocenić i uzasadnić, dlaczego powodują one, że zasada stabilności prawomocnych orzeczeń i pewności obrotu powinny ustąpić.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.